

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 10 Sierpnia r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W gazecie sankt-petersburskiej, Komitet towarzystwa opieki więźni, ogłosił, iż na wykup aresztantów, za długi osadzonych, od dnia 1 maja do 19 czerwca, weszło z ofiar dobroczynnych 6,595 r.; z tych opłacono wierzycielom 6,595 r., odstąpili zaś 7,869 r. 35 k; trzymany w więzieniu było 32 ludzi, a dług ich czynił 14,464 r. 35 k.

Na szkołę powiatową nowosilską ofiarowali: JO. Xzję A. N. Golicyn, Minister spraw duchownych i narodowego oświecenia 200 r., Jenerał majorowa Pisarewa 100 r., Rzeczywisty Kamerher Xiążę Golicyn 300 r., Major Daniłow 100 rubli, major Merkulow 50 r.

D. 5. lipca, o godzinie 11 przed południem, horodniczy rohaczewski, porucznik i kawaler Szebeka, stojąc nad Dnieprem, uyrzał, że niewiasta, piorąca chusty, rzuciła się do rzeki, dla ratowania tonącego swojego synka, i ujawszy go, chciała na brzeg wyciągnąć, ale dla bystrości rzeki nie mogła się utrzymać, i razem z dzieciąciem tonąc zaczęła. P. Szebeka, będąc bez ręki, którą postradał w walce z wojskami francuzkiemi, drugą ręką wzięwszy żerdź tam leżącą, podał ją niewieście, ta się jej ująwszy, P. Szebekę do rzeki z sobą porwała. H rodziczy, dla silnego pędu wody, zaczął już tonąć, ale Opatrzność Naywyższego siły mu dodała: tonącą matkę z dzieciąciem na brzeg wydobył, i tak zachował je od widoczney śmierci.

Kurs petersburski d. 27 lipca: dukat hollenderski nowy 11 r. 75 kop.. Zmiana złota 2 r. 88½ kop. Zmiana srebra 2 rub. 70 kop.

Nieustający dochod komisysy umorzenia długow: 68 assygn. - po - - - 102 -
68 brzęcząca moneta - - - 98 -
58 takąż - - - - - - - - } procentow

Z Kamieńca Podolskiego dnia 25 lipca.

(Artykuł nadesłany.)

Podole całe, niegdy województwo królestwa polskiego, dziś gubernium, zajęte było przez turków, za panowania Króla Michała, i posiadane od dnia 29 sierpnia 1672 roku, do dnia 22 września 1699 roku; którego turcy opuścili Kamieniec, w moc traktatu Kazłwickiego, tegoż roku dnia 26 stycznia zawartego. Miasto stołeczne Kamieniec-Podolski, dawniej Klepidawa, Petrydawa, zwane, niegdyś aż do roku 1812 forteca, takim sposobem zajęte zostało przez turków. Naprzód; ostatnich dni lipca 1672 roku, dano wiedzieć; że Lipkowie z Wołoszczyzny od Chocima wpadają na tę stronę Dniestru, i rabują: przedsięwzięto ze strony Kamieńca środki przepędzenia ich; dnia 2 sierpnia dano wiedzieć; że Sułtan Machomet IV stanął w Chocimie: dnia 6 sierpnia Wielki Wezyr robił przegląd położenia Kamieńca, i okolic jego, gdy w innem miejscu Polacy z turkami już ucierali się: dnia 16 sierpnia Han tatarski mając pod kommandą swoją Dorosza z Kozakami, stanął pod Kamieńcem od ruskiej bramy, to jest od między południa a zachodu, nad traktem od miasteczka Zwańca, i wezwał do poddania się Sułtanowi, oświadczając pośrednictwo: dnia 17 sierpnia Dorosz poszedł we 4,000 kozaków, na drogę do miasteczka Orynina do Kamieńca, to jest, od zachodu: d. 18 sierpnia, mimo strzelania z fortecy, obóz turecki rozwinął się od

między południa i zachodu, to jest, od wsi Żabince, o czwartą część po drodze do wsi Ciołkowie, blisko o pół mili, zajmując drogę z Orynina, i tegoż dnia Sułtan stanął w obozie. Od tego dnia zaczęły się formalne oblężenie i szturm ze strony turków; a ze strony Kamieńca obrona: dnia 20 sierpnia Sułtan przez pismo wzywał do poddania Kamieńca; nakoniec, że Sułtan miał wojska więcej 75,000, a załoga kamieniecka prócz mieszkańców nie wynosiła jak 2000 ówczasowego żołnierza, a dla niedościa seymu, znikąd nie miała posiłkow. Sile, gdzie już zaczęto podkładać miny, i wywalono jedną basztę, uległa: i dnia 29 tegoż sierpnia turcy weszli do Kamieńca. Był w Kamieńcu przez cały czas poprzednik mój, biskup kamieniecki, Wespazjan Lanckoroński. Sułtan, Machomet IV, zrobiwszy wjazd do miasta, wjechał na koniu do kościoła katedralnego; lubo to zapewne zrobił dla wzgardy wiary chrześcijańskiej, a swego tryumfu; samego jednak kościoła nie zniszczył, owszem przeznaczył go na meczet główny tej prowincyi, dla siebie obrawszy na domowy meczet kościół XX. Dominikanów.

Tego smutnego wypadku, a razem 27letniego meczetu turków w Kamieńcu, i w tej prowincyi, dwa zabytki, pozostały w Kamieńcu Podolskim; to jest, w Kościele XX. Dominikanow ambona, w Stambule z kamienia zrobiona, i sprowadzona, na której przy wnieściu nad drzwiczkami jest napis po turecku „Allah Allah Machmet Allah“ rzeźby dość piękney staroświeckiej, a osobliwie w kraju przy wschodach: drugi. Dżamia, a w innym języku Minaret, przy moey Katedrze, naypiękniejszej budowy. Ma on pod sobą posadę kwadratu dziesięcio-łokciowego od ziemi wysokośći na łokci 11, gdzie załamane rogi, ustanawiają ośmiogran na łokci dwa wysoki, od tego punktu ustanawia się kolumna z ciosu po kragłym na dole, zaraz nad ośmiogranem gzymsie. Kolumna ta ma dyamentru łokci 5 cali 10, a do odsady ma łokci 45, odsada z tego mieysca nakoło nieznacznie wychodzi z kolumny w górze, gdzie się kończy, ma szerokości na łokieć, gdzie swobodnie jednemu człowiekowi wokoło chodzić można, i w wypadku rozminąć się. Na niey odsadzona jest wokoło baryera z płyt, tegoż ciosu, w jedynaście ścian; każda płyta jest gruba na cali 3 i pół, a wysoka na łokci 1 i pół. Szrodkiem ta kolumna ma wschodow krętych 123 do wywyżcia na odsadę. Od tej odsady formuje się kolumna wyżej jeszcze, ale cieńsza, której dyamentru łokci 3, cali 21, a wysokości aż do gzymsow łokci 8 i pół, w szrodku tej jest jeszcze wyżej wschodow 13. Na wierzchu tych ostatnich wschodow krętych, leży krzyżownica gruba dębowa, na niey postawiony dąb gruby dyamentru cali 13 i pół, a długi łokci 4½, który podpiera sklepienie Dżamii, zewnątrz zaś są gzymsy, i pochyłość z okragła piękna, wysokości łokci 3½, na której spiczastości odpowiedniej budowie, jest pedestał kończący tę Dżamią, którego wysokośći łokci 1½, a szerokość w kwadrat w wierzchu łokieć 1 cali 10: szrodkiem sklepienia tego i pedestała, był inny dąb przez całą długość, w którym sztybet żelazny był osadzony, a na nim półkierzyce, znamie tureckie.

Cała ta budowa, prócz posady, w której potrzeba rozumieć, że muszą być żelazne anky, bu-

downa jest na żelazie i ołowiu; szpary tylko, i to niewielkie, pozaprawiane są wapnem, lub gipsem, co już przybrało naturę białego kamienia, i wygląda z siności ciosu, równającego się twardości marmuru. Cała kolumna zrobiła się prawie jednym kamieniem.

Po wywieściu Turków z Kamieńca dnia 22 września 1699 roku, w dzień ś. Maurycego, poprzednik mój, bywszy wówczas biskup kamieniecki, Jan Chryzostom Gninski, zajął się oczyszczeniem i restauracją kościoła katedralnego: w roku 1704, rekoncyliował go w dzień ś. Maurycego, w aniwersarz wywieścia Turków z Kamieńca; odtąd w niedzielę pierwszą po ś. Maurycem, obchodzi się aniwersarz konsekracy; budowę jednak piękną Dzamii przy froncie katedry zostawił nietkniętą, z tą tylko odmianą, iż na szczycie tej Dzamii, pokazał się znak wiary rzymsko-katolickiej, to jest, statua drewniana, wyobrażająca Najświętszą Maryję Pannę Niepokalanego Poczęcia, zwyczajnie pod nogami świat, około którego węza, a na nim pół księżycy mająca. Niewiadomo przez kogo ta statua była tam zaprowadzoną; ale później poprzednik mój, biskup pod ówczas kamieniecki, Stefan Rupniewski, w wizycie swojej generalnej w 1718 roku, już pisze o niej. Poprzednik mój biskup kamieniecki Mikołaj Dembowski, zostawszy biskupem, zajął się restauracją katedry, i swoim kosztem dał front z ciosowego kamienia, lecz między tymłożył na zrobienie statuy miedzianej wyślacanej, pod témże, jak wyżej, wyobrażeniem. Statua ta zrobiona w Gdańsku, dęta, i sprowadzona do Kamieńca, ukazała się zupełnie osadzoną na Dzamii 1756 roku dnia 10 maja. Objęcie statuy tej pod pachami, jest obwodu łokci $2\frac{1}{2}$, u spodu w sukniach łokci $3\frac{1}{2}$, wysokości jej łokci 5; bania pod nogami, świat wystawiająca, około której węz, a na wierzchu półksiężyc, dyamentu łokci $1\frac{1}{2}$, a na około głowy w odległości na cali $4\frac{1}{2}$, gwiazd 12, każda z nich mająca dyamentu cali $6\frac{1}{2}$, szyber zaś jednostajny żelazny, na którym statua z światem, dwónastą gwiazdami nad głową, łokci 12, od spodu gruby w kwadrat na cali 4, ku końcowi na cali 2. Akta kapituły katedry mojej świadczą, że pod rokiem 1784 w miesiącu lutym, między innymi naradzano się jakby umocować tę chwycającą się na Dzamii statue? Tę samą troskliwość kapituły czytać można w tychże aktach 1785 roku dnia 15 lutego, w roku jednak następującym 1786, umocowano ją; ale kto na tołożył i jakim sposobem, niewiadomo.

W roku 1820, w czasie processyi po nieszpach, w oktawę Bożego Ciała, to jest dnia 1 czerwca, uderzył piorun; drzewo spruchniałe wyjęte z środka Dzamii, w jednym miejscu osmolone, dowodzi; że piorunowy ogień wpadł jakąś dziurą, między pedestalem a Dzamią; materia ta szła po sztybrze żelaznym, na którym osadzona Statua; rozwalił słup drewniany, podpierający, jak wyżej rzekłem, sklepienie Dzamii, nie nie naruszywszy wierzchu jej, a stamtąd szedł środkiem Dzamii, koło formującego się ze wschodów słupa, w którym, od góry do dołu ciekąc, na 19 miejscach, co raz mniejsze, aż do małego robił wyłomy; nakoniec iskra padła do posady, gdzie się pokazał ogień, i dym wychodzący, pomiędzy początkowych środkiem Dzamii wschodów. Woda przez policją miejscową dostarczana, i lana szparami między wschody, najmniejszego nie przynosiła skutku, i zdawała się więcej rozżarzać ogień; potrzeba było koniecznie wyrwać kamienie w posadzie przy wchodzie z kościoła do Dzamii; jakoż, za zerwaniem kilku kamieni, pokazało się, że iskra piorunowa dostała się do pruchna. Pruchno to, była Krzyżownica z kwadratów pół łokciowych trzech sztuk dębiny zrobiona, od której pion, i okrągłość, jak się zdaje, brano dla kolumny, jaka jest dzisiaj, to się rozżarzało coraz bardziej, i dym wydawało co raz większy, pruchno łatwo się dało wydobyć, i ogień ugaszony.

W roku terażniejszym dnia 9 kwietnia, burza z nocy powstała, a od zachodu ciągle wiejąc, gdy się powiększyła, statue tę z sztybrem żelaznym

i pedestalem kamiennym, znacznie na wschód, prosto na dach kościelny pochyliła, wzruszwszy pedestal kamienny, wyżej wspomniany, z miejscem, i usunąwszy go na bok blisko do pół łokcia, zagroziła upadkiem.

To zdarzenie zagroziło niebezpieczeństwem dla kościoła tak, że od dnia 14 tegoż miesiąca kwietnia, musiało zupełnie ustać nabożeństwo w kościele katedralnym, i przeniesiono je do kościoła XX. Dominikanów. W mieście Kamieńcu Podolskim, lubo nie zdawało się, aby się kto znalazł, iżby zaradził temu przypadkowi, i postawił na odwrót statue w swoim miejscu, jednak zaczęli się odzywać ochotnicy. Kilku ich było, z każdym wchodziłem w rozmowę; każdy mi musiał wpród podać kształt rusztowania, jakie miał dawać, bo na tym cała rzecz zależała; lecz żadne niepokazywało się, aby miało być skutecznem! Przybył nakoniec z odkomenderówki kolegski registrator, miasta Kamieńca architekt, niegdyś uczeń mechanikow UUr. Franciszka Zalewskiego i Franciszka Miechowicza, w Gimnazjum Krzemienieckim, Ur. Szymon Uczta. Ten więcej dla pokazania talentu i gorliwości, aby tak piękna ozdoba kościoła i miasta niezniszczala, niż dla jakiegoż zysku, przedstawił mi plan rusztowania, jakie miał zrobić; które, że było do rzeczy podobnem, zawarłem z nim umowę dnia 5 maja idącego roku. Ten ochoczy, a uczony mechanik, jął się pracy kosztem moim i niektórych łaskawych, których imiona przedstawiać będzie tablica miedziana, lub bronzowa w kościele, przy wchodzie nad Dzamiam. Pracę tę przedsięwziął skwapliwie, rozziropnie, i uczenie, prowadził ją z uwagą, sztuką i odwagą, aż ustanowił rusztowanie na odsadzie kolumny, wyżej wspomnioney, sztucznie, pięknie, i mocno, na trzy kondygnacye. Rusztowanie to składało się z drzewa, którego wyszło, dębiny szuk pięć; jodeł długości po łokci 16, a grubości od dołu dyamentu cali 8, sztuk 95; tarcie długich na łokci 9, grubych cali dwa, sztuk 36, żelaza cetnarów 8, funtów 80, prócz lin, i innych drobnych narzędzi koniecznych. Taki był ciężar, prócz dziesięciu ludzi pracujących. Dnia 6 lipca b. r. między 7 a 8 godziną z południa, najsilniejsza, jaka może być, burza, zastraszyła całe miasto nową szkodą, ale po półgodzinnym wysileniu się, najmniejszey szkody w rusztowaniu nie zrobiwszy, przeszła. Na drugiem rusztowaniu zasadziwszy kafary i bloki, podniósł statue, i sztyber żelazny; za pomocą windy, usunął na bok pedestal kamienny, wyjął drzewo spruchniałe dębowe na łokci $4\frac{1}{2}$, w którym początkowie sztyber pod pół księżycy, a później sztyber żelazny statuy, był umieszczony, oczyścił miejsce, pod który zsrzodka Dzamii już był zaprowadził dąb, w miejscu rozerwanego od piorunu, aby ciężar padał na szrodek; sprowadził pedestal kamienny na swoje miejsce, przygotował miejsce należycie, spuścił weń sztyber, obłożył go żelaznemi sztabami w liozbie 38, długich po łokci $3\frac{1}{2}$, ważących cetnarów pięć i funtów 30. Tamże ułożył piec ceglany koło miejsca, które potrzeba było zalać, a roztopiwszy ołowiu cetnarów dwa i pół, zalał to miejsce całe dnia 14 lipca b. r. z południa około godziny trzeciej. Dnia 19 miesiąca lipca b. r. toż rusztowanie nazad rozebrał, a zrobiwszy opisanie rozmiaru, jak wyżej, Dzamii (bo tego nigdzie znaleźć nie można było) dawszy mi go razem z rysunkiem Dzamii, i dawanego rusztowania prawie na powietrzu, pracę tę swoją, tenże Ur. Szymon Uczta, z wiecznym pożytkiem, a swoją chlubą i chwałą nazawsze, z oklaskiem widzow dla siebie, zakończył tym szczęśliwie, że Bóg strzegł najmniejszego złego przypadku. Dziś, to jest dnia 25 tegoż miesiąca lipca, otwiera się nanowo nabożeństwo w kościele katedralnym, jako w wigilią uroczystości szczególnej w Katedrze, ś. Anny, gdzie zaniosę dziekczynną ofiarę Bogu; że taką dał moc ludziom; a zarazem, aby podać potomności wiadomość o Dzamii, dzieła monarchicznego. Przez lat blisko 150 jak jest, jej istnieniu: o okolicznościach, jakie zaszły, nie mniej uwiecznić pamięć dobrych chęci, niespracowaney, i odwazney dzielności, oraz dosko-

nałego talentu Ur. Szymona Uozty, opisanie to, ile pierwsze, podaje do gazety i Kuryera Litewskiego, i przeszedł do wszystkich kościołów powierzonej mi owężarni; co zarazem niech służy za wdzięczną ofiarę, jak dla godnego mechanika, tak dla tych, co z łaski swojej dopomogli mi skutecznie dobrze i rychło, tak ważne i wielkie, do za-
stanowienia, kto tylko widział, dzieło.

Biskup Kamieniecki X. Borgiasz Mackiewicz.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 12 sierpnia.

(z Kur. Warszawskiego)

W postanowieniu Xcia Namiestnika Królewskiego, wydanem dnia 24 czerwca r. b., wyrażono, iż opłata dla wychodowego w kraju Królestwa Polskiego od skur surowych, w kwocie zł. 25 od cetnara oznaczona, do summy zł. 6 odpowiedniej elu wychodowemu w Cesarstwie Rossyjskim od skur surowych ładem transportowanych oznaczonemu, ma być niższą.

Przed kilką dniami w czasie ulewnej deszczu i burzy w Łowiczu, piorun wpadł do izby, przedarł się przez kapelusz, będący na głowie w tejże izbie znajdującemu się ekonomu, biegł po ramieniu, udzie i nodze tegoż ekonomu, a wsunawszy się w bóg, wyleciał podeszwą, ekonom został pozbawiony przytomności, i prawie nie okazywał znaków życia; zakopano go natychmiast w ziemię, po czem zaczął mieć się lepiej; osoba, która nam udzieliła tej wiadomości, widząca go we 24 godzin po tym zdarzeniu, świadczy, że jeszcze był bardzo osłabiony.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 1 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

NN. Cesarstwo Ichmość ukończywszy kąpiele w Baden, powrócili dnia 30 z. m. do tutejszej stolicy, a dziś wyjechali do Lubereck, z kąd udadzą się do innych majątności familiynych w Austrii.

Słychać, iż ma być zaciągnięta pożyczka 30 mil. zł. ryńskich, na zupełne i prędkie umorzenie papierowych pieniędzy.

Xiążę Reuss Plauen, feldmarszałek i dowódca w Galicji, jadąc do wód gasteińskich, w kraju salzburskim, przybywszy do Laybach, tak niebezpiecznie zachorował, iż mała jest nadzieja, aby wyzdrowiał.

WŁOCHY.

Rzym dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Oyciec ś. już jest od dwóch dni zawiadomiony o złamaniu kości udowej: nie można mu było tego zataić: gdyż chciał koniecznie opóścić łóżko. Używane opijum wyborny na nim czyni skutek.

Dotkliwym dla całego kraju jest, spalenie kościoła ś. Piotra. Znajdujący się w nim wielki ołtarz nader był starożytnym: bo sięgał czwartego wieku. Sto dwadzieścia pysznych marmurowych kolumn, zostało częścią uszkodzonych, częścią zupełnie zniszczonych. Papież nie wie jeszcze o tym wypadku, któryby zapewne mocne uczynił na nim wrażenie: gdyż, jako zakonnik benedyktyński, zostawał w tym klasztorze przez lat 20, i zawiadywał jego księgozbiorem:

TURCYA.

Od granic tureckich.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Dostrzegacz austriacki takie nowiny donosi z Grecyi. „Kapudan Basza z większą częścią swojej floty przybył do Lepantu, zostawił załogi w różnych fortecach, będących jeszcze w mocy muzułmanów, i opatrzył je żywnością, oraz rozpoczął od strony morza oblężenie Missolungi. Dziwi się, że tenże admirał nieposłał swych żołnierzy do żadnej z wysp Archipelagu, statki greckie lubo snują się po morzu, jednak nie zbliżają się do floty tureckiej. Wojsko muzułmańskie miało się już

zgrupować w znacznej sile pod Laryssą. Ipsarioci (grecki) najwięcej w tych czasach dokuczali Turkom, miasteczka i wsie zamieszkałe przez muzułmanów zostały zniszczone przez tychże ipsariotów: którzy oraz zrabowali wszystko, a nadto wszystkie piękniejsze kobiety z seraju bogatych Turków zabrali; łupy przez nich zabrane są niezmiernie wartości, uprowadzili wszystko na okrętach do swych domów. Turcy zapaleni zemstą szukali odwetu, napadli na kilka miasteczek zamieszkałych przez Greków, i wywierali najokropniejsze morderstwa. Kady turecki, obciążony laty, chciał zapobiedz rozlewowi krwi, lecz zadanie mu 18 ran. Mówią, że 1000 chrześcijan wszelkiego wieku legło w tej okropnej chwili. Mówią także, że Sułtan, uwiadomiony o tym zdarzeniu, rozkazał surowo ukarać dowódców tej rzezi.

Greki, widząc zbliżającą się flotę Kapudana Baszy, pragną jak najszybciej stoczyć z nią walkę, mnożąc przybywa ochotników, nayznakomitsi młodzieńcy proszą rządu, aby im wolno było walczyć dla ogólnej sprawy Greków. Wyspa Ipsara jest tak należycie uzbrojona, iż niepodobna, aby ją Turcy zdobyli. Jest na jednym z przylądka tej wyspy 24 armat spułowych wielkiego kalibru; pewny cudzoziemiec dawał Grekom za te działa 140 armat żelaznych i 6000 kul, na co przystać nie chcieli. Hidryoci dostarczają 30 nowych okrętów do ogólnej siły morskiej greckiej, niemniej dostarczają ipsarioci 18 okrętów, i tyleż spezioci, a przytym znajduje się 30 statków palnych, z których ipsariockie są naystraszniejsze Turkom: gdyż tajemnica ich użycia jest ściśle zachowana. Żołnierzy ipsaryockich należyście uzbrojonych i dobrze wyszusztrowanych, znajduje się 2000, są regularnie płatni i wybrani z nayodważniejszych. Senat w Hidrze mianował gubernatorem miasta Satory rodowitego Hidryotę, przez co powstały niesnaski między Grekami: nie wszyscy bowiem chcieli uznać tę władzę, jednak spor ustał, gdy się dowiedziano o zbliżeniu się floty tureckiej. Mieszkańcy Alepu nie śmieją na kilka kroków oddalić się od swych domów: gdyż niezmiernie namnożyła się rabusiów, napadających na podróżnych, i nietylko zabierają wszystko, co się przy nich znajduje, lecz bez litości mordują. Rząd grecki nakazał jak najszybciej naprawienie fortyfikacji Napoli di Romania; Ateny są należycie obwarowane, naybardziej zaś usiłują uzbrajać Misolungiją, leżącą pomiędzy bagnamy, inżynierowie są dosyć zdolni, po większej części cudzoziemcy. Na wyspach jońskich ogłoszono prawo, znoszące handel niewolnikami. W Korfu ma być założony uniwersytet. Tak na wyspach jońskich jako też na lądzie w kilku miejscach Grecyi, na początku lipca dało się uczuć mocne trzęsienie ziemi.

Ze Stambułu doszła wiadomość, że mimo wstawienia się niektórych posłów mocarstw europejskich, aby pokoy między Persją i Turcją został zawarty, układy już rozpoczęte, zostały zerwane, a woyna znowu się rozpoczęła. Ipsarioci mają 200 rozmaitych morskich statków, należyście uzbrojonych i opatrzonych w dostateczną liczbę armat; nadewszystko starają się pomnażać statki palne i niemi napastować flotę turecką. Chociaż wątpiono, że Negrepont zostaje w mocy Greków, lecz są doniesienia zapewniające, iż to ważne stanowisko zajęte zostało przez powstańców; kapitan basza nie dał pomocy tej twierdzy, płynąc spiesźnie do Morei, na której zdobyciu zakłada swą sławę, i dalszą pomyślność państwa Otomańskiego.

Donoszą z Zante, iż oddział floty greckiej, stojący w odnodze Patrasu zabrał w ostatnich miesiącach znaczną liczbę okrętów neutralnych, które chciały naruszyć zamknięcie portów tureckich. Wynikły z tego powodu liczne zatargi. Kommandor Hamilton wezwany, przybył z wyspy Małty, a rozpoznawszy sprawę oświadczył, iż Grecy mogą słusznie zabierać okręty, mające przeciwne ich interesom zamiary, lub przynajmniej odpędzać je o 10 mil angielskich.

FRANCYA.
Paryż dnia 29 lipca.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Odebrano tu przez telegraf wiadomość z Tulu pod dniem 24 b. m. o wypłynieniu z tamtąd bryga *la Gazelle*, mającego 16 dział, i statku kanonierskiego *le Levrier*, dla połączenia się z eskadrą, która krąży pod *Barcellona*.

Listy z *Korunny* donoszą, iż w dniach 15 i 16 b. m. wojska francuzkie, pod dowództwem generała *Bourke*, dzielnie uderzyły na tę twierdzę. W pierwszej bitwie, która była bardzo zwałowa, generał *Wilson* miał dostać postrzał w nogę, a jeden z adjutantów jego śmiertelnie raniony.

Gazeta angielska *Gonic* pyta się: co byśmy uczynili z Panem *Robertem Wilson*, gdyby wpadł w nasze ręce? Czy byśmy się z nim obesli jak z poddanym angielskim, czy jak z żołnierzem rewolucyjnym? Pytanie to jest nader ciekawem. Paryżki dziennik *Rozpraw*, tak na to odpowiada: „Anglia jest w pokoju z Francją, oprócz tego bil parlamentu, potwierdzony na ostatnich obradach, zabrania poddanym N. Króla W. Brytanii wchodzić w służbę stron wojnę toczących. A zatem Pan *Wilson*, ujęty z orężem w rękę, nie byłby bronionym przez rząd angielski, a nawet gdyby do kraju powrócił, uległby karom za gwałcenie bilu przepisanych: chyba, że kto powie, iż bile parlamentu są prawami zmieniami bez zastosowania i dzielności; wiadomo atoli, że parlament nie stanowi i praw napróżno, i nie pozwala, aby z jego uchwał żartowano. Czemże będzie Pan *Wilson* względem Francji? Czy hiszpanem? Przypuściwszy, że ma patent naturalizacji, czy możemy go uznać? Pan *Wilson* jest powszechnie znany jako Anglik, gdyż jest członkiem parlamentu. Możemyż przypuścić, że jest razem obywatelem rzeczypospolitej, Korteżów i poddanym Monarchy Jerzego IV? Istotna prawda jest, że Pan *Wilson* wzięty z orężem w rękę przeciwko nam i wbrew prawom swojego kraju, nie jest ani hiszpanem, ani Anglikiem, jest to awanturnik niezłany, bez oyczyzny, gwałcący prawa ludzkie i narodów, nie mający innego prawa nad prawo mocniejszego, które nadaje człowiekowi uzbrojonego moc zamordowania drugiego. Po dług wszelkich praw wojskowych, sąd wojenny mógłby wyrzec względem Pana *Roberta Wilson*. Lecz niech się nie lęka. Wspaniałość francuzka nie zmieni się nigdy. Gdyby Pan *Robert Wilson* stał się naszym jeńcem wojennym, posłanoby mu najlepszego chirurga, gdyby był ranionym; dano by mu wszelką pomoc pieniężną jakiejby potrzebował; odesłanoby go łagodnie do oyczystego kraju, gdzie miałby ukontentowanie pisać i mówić przeciwko Francji tyle złego, ileby mu się tylko podobało. Nie lękamy się bardzo jego oręza, nie czytamy jego paskwilów, nie gniewamy się za jego mowę.“

Buletyny od wojska, przesłane ministrowi woyny od majora jenerałnego Hrabiego *Guillemot*, zawierają następujące ważniejsze szczegóły: „Jenerał porucznik *Bourke* uwiadomił Księcia *Angouleme* o działaniach swoich w Galicyi. Dnia 13 wyszedłszy z *Lugo*, stanął dnia tegoż w *Quitiriz*; a nazajutrz w *Betanzas*, gdzie wziął w niewolę kilku ludzi z przedniej straży *Quirogi*, i jednego z jego adjutantów. Dnia 15 rano wyruszył ku *Korunnie*. Trzeba było naprawić most w *Burgo*, a robotnicy tak się śpieszyli, iż do godziny 12stej w południe całe wojsko rzekę po moście przebyło. O godzinie 13szej spotkały przednie straże nieprzyjaciela, który zajmował okoliczne wzgórza, dobrze oszańcowane i działami osadzone. Natarcie natychmiast rozpoczęto, a lubo położenie miejsca nie było dla nas korzystne, jednak żołnierze nasi wdarli się na skały, i baterie bagnetem zdobyli. Wkrótce nieprzyjaciel ze wszystkich stanowisk wyparty, cofnął się do miasta, które pomimo swojej rozległości i nieustannego ognia z dział warowni, o godzinie 4tej z południa od strony lądu ściśle opasane zostało. Kanaly dostarczające miastu wody, są już przecięte. Utraciliśmy w ranionych i zabitych około 60 ludzi; strata nieprzyjaciela jest

daleko znaczniejsza. Trzy działa, kilka wozów prochowych i inne potrzeby wojenne wpadły w ręce nasze. W tymże czasie, kiedy Hrabia *Bourke* ku *Korunnie* ciągnął, jenerał *Hubert* podstąpił pod *Ferol*, a Hrabia *Kartageny* (*Morillo*) pod *San Jago*, dokąd wszedł d. 16 b. m. ścigając ciągle wodzów konstytucjonistów *Palarea*.“

Dnia 30. O wspomnianem dawniej zdobyciu twierdzy *Lorca*, otrzymano następującą urzędową wiadomość: „Hrabia *Molitor* poczynił w prowincyi *Murcy* potrzebne rozporządzenia, względem piechoty i dragonów, z resztą swojego korpusu udał się za wojskiem *Ballasterosa*. Straż przednia jenerała dywizyi *Lowerdo* przybyła pod *Lorca* d. 13 b. m., przyjęto ją ogniem karabinowym; a hiszpańki dowódca, postanowiwszy bronić się, nie chciał słyszeć o żadnych układach. Kazał ustąpić z miasta i zamknął się w twierdzy, leżącej na bardzo wysokiej spadzistej skale. Twierdza ta składa się z 3 części nieprzystępnych prawie, a oprócz tego broni jej kilka baterii panujących nad miastem, drogami do niego prowadzącymi i całą okolicą. Mury i boki skały mają do 70 stop wysokości, a środki obrony są tak zręcznie rozłożone, że mała załoga jest dostateczną dla bezpieczeństwa twierdzy. Nieprzyjaciel miał w niej 600 ludzi wyborowych, 18 dział i znaczny zapas środków obrony, a dowodził nim oficer będący gorliwym stronnikiem *Ballasterosa*. Ponieważ Hrabia *Molitor* wyprawił w różne strony kilka oddziałów swojego korpusu, nie mógł przeto zostawić wojska dla opasania miasta, a tem mniej myśleć o oblężeniu twierdzy; postanowił przeto zdobyć ją tak śmiało, m napadem, jakiego dzieje zdarzeń wojennych mało przykładów podają. Jenerał *Bonnamans* dowodzący przednią strażą, zaraz po przybyciu pod *Lorca*, zostawił jazdę w okolicy miasta, i cały dzień następujący obrócił na rozpoznanie punktów, mogących ułatwić zbliżenie się do twierdzy. O godzinie 10 wieczorem kazał stemu półkowi lekkiej piechoty zająć w wysokości miejsca korzystne, do jutrzejszego napadu, a uzbrojonym mieszkańcom którzy się do naszego wojska przyłączyli, kazał osadzić wzgórza okoliczne. Nieprzyjaciel, ujrawszy naza, utrzymał się w pobliższych kościołach wieże i wzgórza osadził, rozpoczął ogień, na który żołnierze nasi odstrękali przy okrzyku: *Niech żyje Król!* zadającą znaczną kłeskę artylerji nieprzyjacielskiej. U-tarczka trwała blisko 5 godzin; tymczasem przystawiono drabiny do miejsc słabszych i dzielnie walczone. Wszystko to odbywało się pod okiem nieprzyjaciela. Napad coraz stawał się dzielniejszym, a przybycie brygady jenerała *Corstin* wzmocniło dywizyę Hrabiego *Lowerdo*. W tém zamieszaniu daje się postrzeżeć pomiędzy żołnierzami osady; umięją z tego korzystać kompanie karabinierów, stojące naprzeciw jednemu wniwością do twierdzy, krokiem przyspieszonym rzucają się przez skały, i pomimo licznych trudności, ważnych zawad i ciągłego ognia, dostają się do pierwszej bramy, którą saper natychmiast wyrabuje. Przerazoni nieprzyjaciel zbiera się za mostem z wodzonym, opatrzonym w mocną obronę, lecz odwaga naszych karabinierów, i tę trudność pokonała; zarzucili most a nowe posiłki w party ich w teyże chwili. Nieprzyjaciel, zagniony do śpieszney ucieczki, z trudnością dostał się do wyższych części warowni, skąd chciał rozpocząć układy o podanie się, naco przystano z jednym warunkiem iż życie osady jest zapewnione. Wypadkiem tey pamiętney bitwy, jest zabranie w niewolę 35 oficerów, między którymi są dwaj jenerałowie brygady, półkownik, i 6 podpółkowników; 530 podoficerów i żołnierzy; zdobycie chorągwi, 18 dział, 1,200 karabinów i znaczna ilość kul, prochu i t. d. Nieprzyjaciel utracił 8 zabitych, w tey liczbie 2 oficerów, tudzież 36 podoficerów i żołnierzy rani-nych. Z naszej strony poległo 3 żołnierzy i jeden oficer, a ranionych mamy 3 oficerów i 36 żołnierzy Hrabia *Molitor* zostawiwszy w *Lorca* dostateczną załogę, mającą wspierać linię działającą, udał się do *Baza*, gdzie już pewnie stanął.“

DODATEK.

Wilno dnia 10 sierpnia v. s. 1825 Roku.

FRANCYA.

„Półkownik *Clouet*, dowodzący tymczasowie brygadą 5go korpusu, która zajęła stanowiska pod *St. Sebastian*, donosi, że d. 15 b. m. około godziny 11stej wieczornej, osada tej twierdzy uczyniła wycieczkę w 600 ludzi, lecz odpartą została.“

HISZPANIA.

Madryt dnia 25 lipca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Rejencya ogłosiła za nieważne wszelkie wyższe stopnie w wojsku, nadane od roku 1820, postanowiła oraz, iż wszyscy urzędnicy wojskowi i cywilni, którzy do jakiego bądź tajnego towarzystwa należeli, urzędów, zaszczytu i wszelkich ozdób honorowych aż do powrotu Monarchy, są pozbawieni. Ta kara nie uwolni ich atoli od żadney inney, jeżeli na nią z innych względów zasłużyli. Wierzytiele wojska rewolucyynnego żadnego wynagrodzenia spodziewać się nie mają i t. d.

Z Galicyi odebrano wiadomość, że generał *Castagnon* połączył się z generałami *Bourcke* i *Morillo* przy okrzykach: Niech żyje Król *Ferdinand!* Doniesienia nadesłane Xięciu *Angouleme* z *Kadyxu*, zawierają pomyślnie szczegóły. Wszystkie wojska mają być w gotowości do pochołu na pierwszy rozkaz. Wódz naczelny, jak słyhać, ma wyjechać do *Sewilli* d. 28 b. m., dokąd główna kwatery zostanie przeniesioną. W tej chwili wojsko generała *Villa Campa* przeszło pod nasze chorągwie. Uważają powszechnie, iż na ten krok rzechonych dowódców, przykład *Morilla* miał wpływ największy.

Port *Mataro*, osadzony przez dywizyą *Barona Eroles*, jest teraz jednym z najważniejszych stanowisk na brzegach *Katalonii*. Wszelkie okręty z żywnością tam zawijają.

ANGLIA.

London dnia 29 lipca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Od dawna naradzają się w parlamencie, czyli irlandscy katolicy używać mają swobod konstytucyynnych. Sposób myślenia w tej mierze Króla ma być bardzo wspaniały, przeciwny zaś jest tej sprawie Xiąże *York*, następca tronu.

Głoszą, iż flota nasza na morzu srodziemnym wzmocniona będzie 5siu lub 6 fregatami.

Podług odpowiedzi kapitana *Simpson*, który d. 14 b. m. opuścił *Kadyx*, znajduje się na wyspie *Leon* 22,000 wojska. Wydano rozkaz, ażeby każdy mieszkaniec *kadyxki* opatrzył się w żywność na pół roku, ktoby zaś tego uczynić nie mógł, ma miasto opuścić.

NIDERLANDY.

Bruksella dnia 30 lipca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Onegdaj obchodzono tu uroczyste rocznicę bitwy pod *Waterloo* w przytomności Xięcia *Fryderyka*. W lesie *Soingnas* dany był obiad pod namiotem. Królewic wniósł kilka toastów jakoto: pamiątki dnia uroczystego, mieszkańców *Brukselli* i t. d.

SZWECYA.

Sztokholm d. 28 lipca.

Na wzór innych stolic posiada miasto nasze

w tym roku wystawienie na widok publiczny płodów narodowego przemysłu. Widzimy roboty stalowe, gliniane i szklane naczynia i t. d. naydoskonalszey roboty. (z *Kor. Warsz.*)

Popisy szkolne.

Dnia 30 czerwca odbył się examen publiczny uczniów szkoły akademickiey powiatowey *Wileysko-Mołodeczniańskiej*, w przytomności, liczniey aniżeli kiedykolwiek, zebranych na ten jedynie obchod płci obojey znakomitych gości. Po ukończonym examinie, z okazji przysłanych z Rządu Cesarskiego *Wileńskiego Uniwersytetu* nagrod dla uczniów celujących w naukach, przykładnych w religii i dobrych obyczajach, przemówił stosownie *Dozorca szkoły*, i oddał je tym ucznióm, którzy zdaniem jego i nauczycieli godnymi się okazali, a tymi są: z *Klasy Iszey*. *Atanazy Płatkowski*. Z *IIgiey*, *Julian Kołęda*. Z *IIIciey 1szoletniey*, *Alexander Tyszyński*, *Józef Wiwandie*, *Wilhelm Wiwandie*, *Józef Kononowicz*. Z *IVtey 1szoletniey*, *Alexander Rafalski*. Z *2goletniey*, *Kazimierz Tyszyński*. Z języka rossyyskiego, *Kazimierz Tyszyński*. Z języka francuzkiego przyznaną miał tenże *Kazimierz Tyszyński*, lecz prosił aby ta oddaną była równie godnemu jej uczniowi i została oddaną *Antoniemu Muchlińskiemu*. Z rysunków *Kazimierz Bachmatowicz*. Poczém zaprosił *Dozorca szkoły*, *JW. Stanisława Świętorzeckiego*, *Prezydenta Sądu Ziemskiego Ptu Wileyskiego*, aby uczniów, którzy na publiczną zasłużyli pochwałę, imiona na wieczną pamięć do złotey księgi zapisał. Tego zaszczytu dostąpili, z *Klasy Iszey*: *Atanazy* i *Antoni Płatkowscy*, *Ignacy* i *Rafał Radziwiłłowiczowie*, *Józef Wysocki*. Z *IIgiey*, *Julian Kołęda*. Z *IIIciey 1szoletniey*, ci, którzy otrzymali nagrody. Z *2goletniey*, *Roman* i *Grzegorz Dubowikowie*. Z *IV 1szoletniey*, *Alexander Rafalski*, *Konstanty Pławski*. Z *2goletniey*, *Kazimierz Tyszyński*, *Antoni Muchliński*, *Dominik Niemirowicz*. Gdy się obchód ukończył, *Przełożony XX. Trynitarzów X.* *Antoni Miksiewicz* zaintonował *Hymn ś. Ambrożego*, a całe zgromadzenie szkolne, i wszyscy goście dziękowali *Naywyższemu Panu* za czerstwe zdrowie *Nayłaskawszego z Monarchów*, *Nayjaśniejszego Cesarza ALEXANDRA*, i prosili *naygoręcey*, aby *naypoźniejsi potomki* byli szczęśliwi brać wychowanie pod *Berłem Tego*, który nie tylko ułatwia sposobność nabywania nauk, ale i nagradza tych, którzy przy dobrych obyczajach postępek w nich okazują.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 7 sierpnia rubel srebrny 3 rub. 77½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 70, stary r. 11 kop. 52, imperyal r. 36 kop. 60½.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora*. *Andrzej Bucharski Reczywisty Radca Stanu i Kawaler*.

w Drukarni Redakcyi.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Императорское Вольное Экономическое Общество къ Г. Управляющему Виленскою Губерніею препроводило по нѣсколько экземпляровъ двухъ сочиненій: перваго. О фландрскомъ сельскомъ хозяйствѣ въ нынѣшнемъ его состояніи, какъ служащее надежнѣйшимъ средствомъ къ усовершенствованію земледѣлія и благосостоянія помѣщиковъ; а другаго: описаніе земледѣльной машины, которая замѣняетъ большое число работниковъ и облегчаетъ пруды. Симв сочиненіямъ, цѣна первому 3 руб., а последнему 5 руб. ассигнаціями. А пошому благоволяше любители хозяйства и земледѣлія, желающія приобрести одно или оба сіи сочиненія увидомиши о мѣстѣ, гдѣ желаютъ получить таковыя сочиненія, и прислаши подъ адресомъ Управляющаго Губерніею по вышеозначенной цѣнѣ деньги, за которыя безъ дальнѣйшей издержки на пересылку пребуемое сочиненіе доспавлено имъ будетъ. Секретарь А. Лазаровичъ.

Огłoszenie.

1. Cesarskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne do P. Zarządzającego Gubernią Wileńską przysłało po kilka exemplarzy dwóch dzieł: 1sze O wiejskiem gospodarstwie we Flandryi, w terażnieyszym jego stanie, jako służące za nayskuteczniejszy środek do udoskonalenia gospodarstwa i dobrego stanu właścicieli ziemskich; a 2gie: Opisanie machiny do podnoszenia ziemi, która zastępuje wielką liczbę robotnika i ułatwia pracę. Cena tych dzieł: pierwszego 3 ruble, a drugiego 5 rubli assignacyami. Miłośnicy gospodarstwa i rolnictwa, chcący mieć jedno, albo oba te dzieła, zechcą uwiadomić, dokąd one mają być przysłane, i przysłać pod adresem Zarządzającego Gubernią pieniądze, podług cen wyżej wyrażonych, za które, bez dalszych wydatków na przesyłkę, żądane dzieło zostanie im przysłane. Sekretarz A. Lazarowicz.

1. W stosunek awizacyi w r. 1822 pod Nrmi 84, 85, 86 i 114 Publiczności zakomunikowaney (nie w zamiarze prywatnego zysku) lecz aby praktyka w paśmie kilkudziesiętnim nieprzerwany postęp okazująca, w przedmiotach Architektoniko-ekonomicznych, wspinałomyślnym obywatelom do niezawodnego użytku mogła dochodzić, wyobraża się: że z abrysów i modeli przez niżej podpisanego wydanych, przy własney Inspekcyniey dyrekcyi, w przebiegu przeszłej zimy doprowadzono do skutku zamierzonego robotę Młynobudowniczą, z oszczędą robotnika, i zajęcia czasu robotom rolniczym przyzwonitego; utrzymując się na łodzi bez ryszowania do bicia pali i t. d. w Majątku XX. Franciszkanow Wileńskich Kijany zwanym. A w Starostwie Olkienickim tej wiosny założono wnow fabrykę wapienną i cegielnianną, dobywania ciosów wapiennych, użycia rudy do murów i t. d. do murującego się Kościoła Parafialnego, który od 1go czerwca w roku terażnieyszym z fundamentów założony, wznosi się w regularnym postępie do zakryśłonego sobie przeznaczenia. Zyczącym przeto mieć przewodniczącą informacją w podobnych przedmiotach, lub innych; uczynność swą ofiaruje: a szczególnie do zakładu wsiów zbroynych od pożaru, ma pewne systematyczne plany; w odpowiedzialność jakiej bądź pozycyi, najmnieyszym nakładem.

A. P. Okołów Architekt.

o Zbiegach.

1 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięty tuteyszey gubernii w kowieńskim powiecie bez paszportu, Iwan Iwanow

syn Abramow, który między innemi na examinie wyznał, że od urodzenia ma lat 40, rodem z guberskiego miasta Moskwy, tameczny mieszczanin, jakoby ztamąd w r. 1812 wszedł do moskiewskiego opołczenia; dla nieokazania do potwierdzenia tego najmnieyszych dowodów, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 r., podług rezolucyi Rządu pod dniem 4 maja 1823 roku nastaley, uznany wlozczęga i na mocy 10tego paragrafu Naywyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu pod d. 23 februaryi 1823 roku, danego Rządzącemu Senatowi; dla odprawienia do Syberyi na posilenie odesłany d. 12 tegoż maja podług urzędzenia o posylających się, do tobołskiego Prykazu zsyłkowych, o czem zgodnie z 12, 13, 14 i 15 punktem tegoż Naywyższego Ukazu, uwiadamiają się właściciel tego wlozczęgi albo gromada do której należał. Przymioty pomenionego wlozczęgi: wzrostu 2 arszyn 7 wierszków; twarzy podługowatey, czystey, włosow na głowie, wąsach i brodzie światłorusych, oczu błękitnych, nosa długiego grubego. Dnia 20 julii 1823 roku. Sowietnik Białocki. Sekretarz Kleyst. Stołanaczelnik Suchocki.

Od tegoż Rządu ogłasza się iż wzięty tuteyszey gubernii w upitskim powiecie bez paszportu żyd Szmuyło Owsiejowicz który między innemi na examinie wyznał, że od urodzenia ma lat 21, rodem z guberskiego miasta Wilna, jakowe opowiadanie po zabranych wyprawkach okazało się niesprawiedliwem, że on do miasta Wilna nienależy, i nikt z żyjących w Wilnie nie zna go; dla nieokazania do potwierdzenia tego najmnieyszych dowodów, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, podług rezolucyi Rządu pod d. 21 maja 1823 r. nastaley, uznany wlozczęga, i na mocy 10 paragrafu Naywyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu pod d. 23 februaryi 1823 r., danego Rządzącemu Senatowi; dla odprawienia do Syberyi na posilenie odesłany d. 26 tegoż maja, podług urzędzenia o posylających się, do tobołskiego Prykazu zsyłkowych, o czem zgodnie z 12, 13, 14 i 15 punktem tegoż Naywyższego Ukazu uwiadamia się tego wlozczęgi gromada do której należał. Przymioty pomenionego wlozczęgi: wzrostu 2 arszyny 5 wiersz; twarzy podługowatey, włosow na głowie ciemnorusych, brodzie i wąsach światłorusych, oczu światłobłękitnych, nosa długiego, głowa parszywa. Dnia 21 julii 1823r. Podpisz jak wyżej.

Sąd Exdywizorski.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Ziemskim Ptu Lidz. w roku terażnieyszym 1823 marca 14 dnia zapadłym, na usatysfakcyonowanie wierzycieli J. Pana Nikodema Diczkańca ustanowiony, do folwarku Diczkańce zwanego w powiecie Lidzkim leżącego w dniu 16 julii roku tegoż zebrany; po sporządzeniu inwentacyi, udeterminowawszy administracyą, znawszy komportacyą, poruczywszy wymiar komornikom, i zakreśliwszy inne pierwszemu zjazdowi właściwe rezolucye względem położenia ostateczney opinii, tak co do majątku Nikodema Diczkańca, jako też rozdziału onego, dzień 5ty septembra tegoż idącego roku przeznaczył, o którym terminie obok ciągłego zajęcia się że po rozbiorze pretensyow stawających kredytorow do końca dzieło doprowadzi, a na niestawających stosownie do remissy ammissyą w rzeczy zapisze, ostrzegając, i dla trzykrotnego o tém zawiadomienia ninieyszą awizacyą do Gazety Kuryera Litew. załączając, o wolności oney umieszczenia poświadcz. Roku 1823 julii dnia. Sędzia Ziemski Ptu Lidz. Heronim Skinder. Leopold Szyszko Sędzia G. Ptu Lidz. i Kawaler. Klemens Stecewicz Regent Gran. Ptu Lidz. Exdywizor.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski funduszu zeszłego Józefa Benedykta Pietkiewicza Regenta, za remissą Ziemstwa Upit. w dniu 3 lipca tego roku w majątności Pomornokach w powiecie Upit. zebrany, przez dekret akcesoryjny w dniu 4 tegoż miesiąca ferowany, zjazd ostateczny na dzień 6ty sierpnia przeznaczył i w temże czasie rozbiorem całej sprawy zająć się u-determinował. Zeby zaś interessowane strony o tym konkursie dostateczną otrzymały wiadomość i mające się zapisać amissyi nieuległy, niniejsza w Gazecie umieszcza się awizacya.

Regent Sądu Exd. Jan Jasiński.

Wolno drukować, Sędzia Ziemski Upitski Exdywizor, Augustyn Kordzikowski.

P o z e w.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATOR-SKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Pozew edyktałny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski mocą dekretu 1818 junii 30 i Ukazu 1822 gbra 6 Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Litewsko-Wileńskiej w majątku Podbrzeziu w parafii Podbrzeskiej w powiecie i Gubernii Litewsko-Wileńskiej położonym, na satysfakcyą wierzycielom Adama Ciechanowieckiego exystujący z instancyi Urodzonych Antoniego Sędziego Granicznego, Jana b. Sędziego Ziemskiego urzędników Powiatu Wileńskiego, Józefa Assesora Sądu Głównego 1go Departamentu Gubernii Litewsko-Wileńskiej braci rodzonych Ciechanowieckich sukcesorów Adama Ciechanowieckiego, którzy adcytuja poszczególne, 1mo Krzysztofa Skrzydlewskiego Kapitana do zapłacenia rubli 60 w roku 1809 januaryi 31 dnia z banku Józefa Houwalta pieniędzy Adama Ciechanowieckiego wziętych, dotąd nieoddanych, z procentem wypadającym i expensu prawnego rubli 15, 2do Józefa Bielkiewicza Kandydata Medycyny i jego sukcesorów jakie zostają i posiadają sukcesyą o r. sr. 450, w roku 1814 xbra 16 zapożyczonych u Adama Ciechanowieckiego z obowiązkiem opłacenia w roku 1815 marca 19 rubli 175, a resztę w roku 1816 apryla 25 rubli 250 dotąd nieuspokojonych; 3tio Stanisławowi Sadowskiemu Staroście Robczyńskiemu i jego successorom jako zawiniającemu summę 12,000 zł., Jakubowi i Wiktorji z Towiańskich Dobrzynieckim w roku 1782 januaryi 15 dnia, po których sukcesyja spadła na Piotra Dobrzynieckiego Chorążycy wojsk uzarskich, któren w roku 1808 julii 5 dnia Adamowi Ciechanowieckiemu przełał i ewikcyą w razie nieodzyskania na swym majątku opisał, przeto zasądzenia poszukuje się tak na Sadowskim obligodawcy i successorach onego, jakoteż na przelewającym Pietrze Dobrzynieckim summy 12,000 zł. z procentami i expensem prawnym; 4to Antoni Sutocki w roku 1816 Julii 20 zapoyczył rubli 30, u zeszłego Adama Ciechanowieckiego; 5to Józef Przyjałgowski w roku 1778 marca 1 u Franciszka Ciechanowieckiego, oycy Adama Ciechanowskiego zł. pol. 148 zapoyczywszy do dziś dnia nieopłacił; 6to Xiądz Józef Ciechanowiecki Kanonik Zmuydzki u Franciszki z Nagurskich Ciechanowieckiej Starościny Dundziańskiej summę TB. 141 z terminem oddania w roku 1757 w dzień 6. Jerzego na zapis obliga-

cyjny z listem na przyznanie zapoyczył, w roku 1777 mca apryla 11 in vim obligu TB. 40 nadpłacił, jak świadczy na tymże obligu Franciszka Ciechanowieckiego nadpis, reszta dotąd uspokojonym nie jest; 7mo Starozakonny Chaim Szmuyłowicz obywatel Wileński na zapis obligacyjny z listem na przyznanie summę zł. pol. 2,000 u Franciszki z Nagurskich Ciechanowieckiej Starościny Dundziańskiej z terminem oddania w roku 1757 w dniu 6. Jana Chrzciciela zapoyczył i takowey summy do dziś dnia nieoddał, a tak żałujący delatores tak na zawiniających, jakoteż ich successorze z procentami należnemi i poodzielnie na każdym zawiniającym expensu prawnego po rubli 15 sądzienia dopraszają się oddzielnie; poósmie z Reinholdem i Mikołajem Rehbindierami z dokładem opieki jako synowcami po zeszłym Włodzimierzku Rehbindierze Generale i Kawalerze wielu orderow tak do stannosci w jak nayrychlejszym czasie przed Sądem Exdywizorskim agitującym się massy funduszu zeszłego Adama Ciechanowieckiego Foczmaystra, jakoteż o niesprawiedliwienie tego wszystkiego o co tylko we wszelkich stosunkach zostaną pociąganemi przed témże sądem do odpowiedzialności, oraz do wyświecenia wszelkiego funduszu zeszłego Adama Ciechanowieckiego z powodu śmierci Heleny z Rehbindierow Generał Leytnantowey Hrabini Liewienowey po mieczu na żałujących delatorow w dom powracający, i przynależny do usatysfakcyonowania kredytorów nieraz wspomnionego zeszłego Adama Ciechanowieckiego Foczmaystra.

Roku 1823 augusta 4 dnia. Woźny świadcze iż pozew edyktałny powyż wzmienione osoby jakoto: JP. Krzysztofa Skrzydlewskiego, Józefa Bielkiewicza i jego successorów, Stanisława Sadowskiego i jego successorów, Piotra Dobrzynieckiego i jego successorów jako ewiktorów Antoniego Sutockiego, Józefa Przyjałgowskiego, Xiędza Józefa Ciechanowieckiego Kanonika Zmuydzkiego, i Starozakonnego Chaima Szmuyłowicza obywatela Wileńskiego, oraz JWW. Reinholdowi i Mikołajowi Rehbindierom z dokładem opieki gdziekolwiek znajdującym się; przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w Podbrzeziu agitujący się wyniesiony z instancyi WW. Antoniego Sędziego Granicznego, Jana b. Sędziego Ziemskiego Urzędnikow Powiatu Wileńskiego, Józefa Assesora Sądu Głównego 1go Departamentu Gubernii Lit. braci rodzonych Ciechanowieckich sukcesorów Adama Ciechanowieckiego do awizacyi Gazet podałem i o stawaniu przed témże Sądem jak nayrychlejszym oznajmuję i zapowiadam.

Ignacy Maryański Woźny Ptu Wileń.

Roku 1823 miesiąca sierpnia 4 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Wileń. stawając osobiście Woźny Ignacy Maryański relacyą tego Pozwu zeznał. Przyjąłem Rejent Grodz. Ptu Wileń. Józef Bohusz.

Wolno umieścić w Gazecie Kuryera Litewskiego Franciszek Paszkiewicz Sędzia Ziem. Ptu Oszmiań.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy Siesickich w Powiecie Wilkomierskim w majątku Januszewie exystujący, z powodu nieukończoney pomiaru dóbr konkursowi uległych,

i dla usposobienia obustronnych odpowiedzi, termin oczewisty namowy pod warunkiem amisyi dla niestawających w dniu 20 terażniejszego miesiąca augusta naznaczył, żeby więc o tém postanowieniu każdego z interessowanych doszła wiadomość niniejszą awizacją podaje. Stanisław Karczewski Regent Gran. Ptu Oszmiań. i Exdywizor.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyją etc. etc. etc.

Pozew edyktalny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w dobrach Januszewa w powiecie Wilkomierskim leżących za remissą Sądu Gł. Litew. Wileń. Departamentu 2go exystujący, z powództwa Urodz. Ignacego Derrmont Siesickiego Podkomorzycy Ptu Wilkomier. po debitorów zesłego Józefa Siesickiego Podkomorzeo i Podkomorzycy massy konkursowey zawiniających, jako to Urodzonym, Ferdynandowi Kontrymowi Kolleskiemu Sowiernikowi o summę czer. zł. 250 z procentami za obligiem roku 1809 apryla 13 wydanym, Antoniemu Bolewiczowi o czer. zł. 260 i T. B. 250 z procentami za obligiem 1797 marca 20, Janowi Duraszewiczowi o czer. zł. 100 i rub. sr. 43 z procentami za obligiem 1819 apryla 1, Ignacemu Tyszce o rubli sr. 173 z procentami za trzema inskrypcyami, Mowszy Binowiczowi wydanemi, od tego w roku 1821 februaryi 24 Podkomorzemu Siesickiemu przelanemi, Franciszkowi Jazdowskiemu Sędziemu Granicz. Szawel. o czer. zł. 78 za listem wyznawczym roku 1819 maja 6 dnia; Michałowi Zylińskiemu Prezyden. Ziem. Trockiemu successorowi Antoniego Zylińskiego o rub. sr. 24 z procentami za skrytem 1809 februaryi 6, Adama Kołyczki Sędziego successorom o czer. zł. 50 z procentami za kartą 1802 gbra 6, Mateuszowi Siesickiemu b. Prezyden. Ziem. Wilkomier. o czer. zł. 353 z procentami za obligami 1799 i 1800, Witkowskiemu Pisarzowi Ziem. Telszew. o czer. zł. 10 z procentami za obligiem 1802 junii 18, Julianowi Dworzeckiemu o rub. sr. 67 z procentami za listem 1807 gbra 19, Justynowi Reutowi Sekretarzowi Sądu Granicznego Wilkomier. o rub. sr. 400 z procentem za obligiem 1822 apryla 2, Gasprowi Romanowiczowi b. Assesorowi Sądu Gł. o rub. sr. 132 za listem 1807 gbra 21 i rub. sr. 174 za listem bez daty r. Januaryi 8 z procentami, X. Martianowi Łapińskiemu o rub. sr. 120 z procentami za obligiem 1809 apryla 28 dnia, oraz starozakonnemu Berkowi i Michelowi Leybowiczom o złot. 1,000 z procentami za obligiem 1807 7bra 27, Jankielowi Szenderowiczowi o rubli sr. 925 z procentami za obligiem 1818 apryla 23, Szenderowi Abramowiczowi o rub. sr. 48 za obligiem 1816 februaryi 14, z kontraktem za karczmy w Kowarsku niedopłaconych, których pozywa o zasądzenie wyrażonych summ do massy i przeznaczenia satysfakcyi ze wszelkiego debitorów majątku, tudzież o expensa prawne. Staroz. Wolfowi Rafałowiczowi o rubli srebr. 58 za obligiem w roku 1822 marca 12 dnia, Piotrowi Lisickiemu Ekonomowi Dobuzkiemu o zł. 350 za obligiem w roku 1822 maja 3, starozakon. Markielowi Abramowiczowi o rub. srebr. 15 za obligiem w roku 1821 7bra 3,

Janowi Merfeltowi o rubli srebr. 15 za kartą w roku 1822 8bra 4, Adamowi Kulszy o rubli srebr. 8 za dwoma kartami w roku 1822 februaryi 27, Gedeonowi Tańskiemu o rubli srebr. 245 za dwoma obligami w roku 1820 8bra 26 i 1822 junii 22, Franciszkowi Dołubowskiemu Assesorowi Sądu Niższego Ziemskiego Wilkomierskiego o rubli srebr. 40 za obligiem w roku 1821 xbra 8, Giecelowi Abramowiczowi rubli srebr. 29 zł. 5, w roku 1821 junii 29, Wincentemu Linckiemu o rubli sr. 150 za dwoma obligami w roku 1823 Januaryi 15 wydanemi, Eliaszkowi Gerszonowiczowi o rubli srebr. 122 z kontraktu za karczmy w Kowarsku arendowane niedopłaconych których pozywa o zasądzenie wyrażonych summ do massy i przeznaczenie satysfakcyi ze wszelkiego debitora majątku tudzież o expensa.

Roku 1823 miesiąca julii 27 dnia woźny niżej podpisany zeznając, iż tego edyktalnego pozwu kopią, w sprawie W. Ignacego Siesickiego Podkomorzycy, po debitorów w górze wyrażonych, przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w dobrach Januszewie w pcie Wilkomierskim exystujący wyniesionego; dla ogłoszenia w Gazecie do drzwi Sądowych przybiłem.

Józef Urbanowicz Woźny Ptu Upit.

Roku 1823 julii 27 d. woźny wyżej wyrażony stanąwszy obecnie takowy pozew sądowinie zeznał. Jan Olechnowicz P. Z. Upit. Exd.

Wolno drukować Jan Olechnowicz P. Z. U. Exd.

2. Rząd Uniwersytetu dla zachowania przepisanego porządku policyynego, obwieszcza tych wszystkich, którzy przybywać będą na nauki do uniwersytetu, ażeby prócz świadectw szkolnych mieli z sobą pasporta od Urzędów Cywilnych lub policyynych wydane, które za przybyciem swoim do Wilna jawić mają w Policji, a potem składać w Uniwersytecie przy zapisaniu się do księgi wpisowey. Przypomina się także, ażeby wszyscy uczniowie przyjeżdżający mieli przepisane mundury akademickie. Dnia 7 sierpnia 1823 roku.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

Bydło Tyrolskie.

1. Do przedania w majątności Hoduciszki zwanej w powiecie Zawileyskim cztery mile od Swieńcian i tyleż od Widz położoney. Jest czternaście krow stanownych; sześć pierwiastek i dwa buhaje i kilkoro cieląt. Wszystkie bydło, szczególnie ośm krów i buhaje, są tak piękne, że ityrołczyki w Wilnie równie pięknych nie mieli. Komissarz tych dóbr JP. Drazewski ma mroc i sztukami one przedawać, taniej daleko niż tyrołczycy przedawali.

Wyjeżdżają za granicę.

2. Do Włoch w Xięstwo Toskańskie do miasta Sieny doktor medycyny Józef Mancyni przemieszkiwający w tem kraju od 1812 roku i tam ma pozostać bez powrotu,

2. Przez Lwow do Królestwa Pruskiego wdowa Johanna Elser dla familiynych interessów z terminem zabawienia tam rok jeden.

3. 12zey gildvi Kupca Izaaka Adelsona przykaszczyk Szłoma Chaimowicz Hurwicz do Królestwa Pruskiego do miasta Kenigsberga w interessie handlowym z terminem na miesiący pięć.

3. Wileński mieszczanin Starozakonny Szevel Leybowicz Szłozberg z Morduchem Szłomowiczem Mayzelem w Królestwo Pruskie do miasta Kenigsberga dla uzyskania długow od tamecznych kupców z terminem zabawienia się przez miesiąc dziesięć.